



Sygn. akt IV KK 318/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 maja 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Gierszon (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Kazimierz Klugiewicz

SSN Zbigniew Puskarski

Protokolant Małgorzata Gierczak

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Jerzego Engelkinga,
w sprawie **S. W.**

skazanego z art. 155 k.k. w zw. z art. 220 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 15 maja 2018 r.,

kasacji, wniesionej przez Ministra Sprawiedliwości - Prokuratora Generalnego
od wyroku Sądu Okręgowego w P.

z dnia 5 lipca 2016 r., sygn. akt II Ka [...]

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w P.

z dnia 24 sierpnia 2015 r., sygn. akt II K [...],

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę S. W. przekazuje Sądowi
Okręgowemu w P. do ponownego rozpoznania.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 24 sierpnia 2015 r., sygn. akt II K [...], Sąd Rejonowy w P. uznał S. W. za winnego tego, że: w dniu 9 października 2009 r. w H. jako prezes zarządu firmy „S.” Sp. z o.o. z/s w T. będąc odpowiedzialny za bezpieczeństwo i

higienę pracy nie dopełnił obowiązku poprzez zaniedbania w procesie przygotowania, organizacji pracy i podczas nadzoru przy wykonywanych pracach kanalizacyjnych, przez co naraził pracowników J. I., I. P., J. C., J. K. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia bądź ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, w następstwie czego doszło do niewłaściwego wykonywania prac przy wykopie i do osunięcia ziemi i przysypania I. P., który doznał obrażeń ciała w postaci rozległego urazu zgniecieniowego głowy z rozległym złamaniem kości sklepienia i podstawy czaszki, złamania kości i masywnego rozerwania mózgu, mózdzku i pnia mózgu, co skutkowało jego śmiercią, to jest czynu z art. 220 § 1 k.k. i art. 155 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 155 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. skazał go na karę 1 (jednego) roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie – na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. – warunkowo zawiesił na okres lat dwóch.

Apelacje od tego wyroku wnieśli - w zakresie dotyczącym S. W. – jego obrońcy.

Adw. G. B. zarzucił w swojej apelacji:

1. obrazę przepisów postępowania mogących mieć wpływ na treść orzeczenia, a to:

– art. 4 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. przez oparcie wyroku w całości na opinii biegłego J. C. przy jednoczesnym pominięciu okoliczności wynikających z przeprowadzonych dowodów, w szczególności opinii biegłego S., nierozważeniu treści zeznań świadków oraz merytorycznej przydatności wydanej w sprawie opinii biegłych oraz poczynieniu ustaleń dowolnych oraz sprzecznych z zgromadzonymi w sprawie dowodami w oparciu o opinię biegłego J. C., a także sprzeczność między materiałem dowodowym z zeznań świadków, a dokonanymi przez Sąd I instancji ustaleniami,

- art. 7 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 92 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. polegającą na naruszeniu zasady obiektywizmu, przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów, nieuwzględnieniu przy wyrokowaniu całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, w tym nieuwzględnieniu niewyjaśnionych okoliczności na korzyść oskarżonego, jak również uwzględnieniu jedynie okoliczności przemawiających na niekorzyść oskarżonego, a tym samym

bezpodstawnemu odmówieniu wiary wyjaśnieniom oskarżonego oraz zeznaniom świadków przy jednoczesnym bezkrytycznym daniu wiary opinii biegłego C. pomimo jej oczywistym błędom i nieścisłościom oraz brakiem obiektywizmu biegłego,

- art. 7 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k. poprzez dowolną ocenę przez Sąd I instancji opinii biegłego C. i uznanie jej za pełną, logiczną i jasną, a także oparcie na takiej opinii rozstrzygnięcia przy ustaleniu stanu faktycznego, obdarzeniu jej walorem mocy dowodowej, w sytuacji gdy zawiera szereg błędów merytorycznych, nie opiera się na bazie zebranych w sprawie dowodów, nie odpowiada aktualnemu stanowi wiedzy, jest sprzeczna z zasadami logicznego rozumowania,

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia polegający na przyjęciu, że:

- oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 220 § 1 k.k. i art. 155 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. pomimo, że po jego stronie brak jest zaniedbań, które wskazywałyby, że nie dopełnił swoich obowiązków w zakresie odpowiedzialności za bezpieczeństwo i higienę pracy podczas prac kanalizacyjnych w H., albowiem jako pracodawca prawidłowo zorganizował proces pracy m.in. zapewnił sprawowanie nadzoru przy wykonywaniu prac kanalizacyjnych oraz odpowiedni i sprawny sprzęt do wykonywania robót, a także odpowiednią ilość osób do pełnienia funkcji kontrolnych i nadzorczych, zapewnił pracownikom środki ochrony osobistej, wyposażenie w odzież i kaski ochronne, zadbał aby pracownicy dysponowali aktualnymi zaświadczeniami lekarskimi oraz zostali zapoznani z oceną ryzyka, a także odbyli konieczne szkolenia,

- na oskarżonym ciążył obowiązek wpisania do wykazu prac szczególnie niebezpiecznych w „S.” sp. z o. o. prac kanalizacyjnych prowadzonych w H., a w dalszej konsekwencji szereg dalszych obowiązków wskazanych w rozporządzeniu Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z 1997 r. w sprawie ogólnych warunków bhp, wbrew faktowi, iż obowiązek taki nie istniał, zaś specyfika wykonywanych prac, rodzaj prac, ich umiejscowienie, szkolenia, przygotowanie sprzętu i uprawnienie pracowników, prostota prac nie pozwala uznać je za prace szczególnie niebezpieczne.

Natomiast adw. J. J. w swojej apelacji zarzucił wyrokowi Sądu Odwoławczego:

1. naruszenie przepisów prawa procesowego, tj.:

- art. 2 § 2 k.p.k. w zw. z art. 92 k.p.k. przez naruszenie zasady prawdy materialnej i wydanie wyroku skazującego pomimo braku merytorycznych i faktycznych podstaw do przyjęcia winy oskarżonego;
- art. 2 § 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. poprzez przyjęcie, że roboty budowlane wykonywane w H. stanowiły prace szczególnie niebezpieczne w sytuacji, gdy brak jest podstawy prawnej uzasadniającej takie twierdzenie, gdyż z opracowanego przez pracodawcę wykazu jednoznacznie wynika, iż te prace nie były uznane za prace szczególnie niebezpieczne, były to proste prace budowlane;
- art. 2 § 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. oraz art. 22 prawa budowlanego w zw. z § 5 rozporządzenia w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy na budowie przez przyjęcie, że nadzór na terenie budowy nie może być sprawowany alternatywnie przez kierownika lub majstra budowlanego;
- art. 4 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. przez oparcie wyroku w całości na opinii biegłego C. przy jednoczesnym pominięciu twierdzeń opinii biegłego S., pomimo tego, że były zgłaszane poważne zastrzeżenia do opinii biegłego C.;
- art. 4 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez odmówienie wiary wyjaśnieniom oskarżonego, w sytuacji gdy są one spójne i korespondują z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym;
- art. 4 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. przez przyjęcie, że osoba zatrudniona na stanowisku M. S. winna posiadać uprawnienia budowlane oraz dyplom mistrza budowlanego w sytuacji, gdy uprawnienia mistrza budowlanego nie są znane przepisom prawa budowlanego, a S. nie sprawował samodzielnej funkcji technicznej w budownictwie, a ze względu na swoje wykształcenie, doświadczenie i odbyte szkolenie w zakresie BHP dla osób kierujących pracownikami, posiadał odpowiednie kwalifikacje do nadzorowania pracowników w czasie wykonywania robót budowlanych;
- art. 4 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. przez kierunkowe nastawienie do sprawy oraz przeprowadzenie dowodów wbrew zasadom prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, a w efekcie nieuwzględnienie dowodów z zeznań świadków J. C., J. K. i J. I., mimo przyznania im waleru wiarygodności;

- art. 4 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. przez kierunkowe nastawienie do sprawy i przyznanie prymatu opinii biegłego C. i pominięcie twierdzeń opinii S. oraz brak przeprowadzenia opinii innego biegłego oraz też instytutu naukowego w sytuacji sprzecznych ustaleń biegłych;
- art. 4 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. przez brak rozważenia, iż przyczynami tragicznego zdarzenia było wadliwe zachowanie operatora koparki, a przede wszystkim samego pokrzywdzonego;
- art. 4 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez nieuwzględnienie przy ustalaniu stanu faktycznego faktu samo narażenia się pokrzywdzonego, który rażąco zlekceważył przepisy bhp;
- art. 4 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. przez naruszenie zasady obiektywizmu przez oparcie rozstrzygnięcia na opinii biegłego C. powołanego przez Prokuraturę Rejonową w B. w sytuacji gdy już wcześniej dysponowała ona opinią tego biegłego wydaną przez niego do sprawy M. S.;
- art. 4 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez wykroczenie poza swobodną ocenę dowodów i dokonanie oceny dowolnej, skutkującej podjęciem nieprzekonywującej próby zdyskredytowania opinii biegłego S. i oparciem ustaleń o opinię biegłego C.;
- art. 7 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k. poprzez dowolną ocenę opinii biegłego C. i uznanie jej za logiczną i jasną, gdy nie była obiektywna, zawiera wiele błędów merytorycznych, nie opiera się na całości materiału dowodowego, błędnych przesłankach, a nadto jest sprzeczna z zasadami logicznego rozumowania i przepisami prawa;
- art. 7 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k. poprzez dowolną ocenę opinii biegłego S. podczas gdy była obiektywna, klarowna i przekonująco uzasadniała swoje stanowisko, wykazując uzasadnienie faktyczne i prawne swoich twierdzeń;
- art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 k.p.k. poprzez naruszenie zasady domniemania niewinności, znajdujące swój wyraz w prowadzeniu postępowania ze z góry założonym celem ukarania oskarżonego, przyjmując od początku procesu, że oskarżony jest winny;
- art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 k.p.k. poprzez naruszenie zasady *in dubio pro reo*, poprzez przyjęcie, iż nieposiadanie uprawnień budowlanych przez M. S.

świadczy o nieznajomości reguł ostrożności wymaganych przy nadzorze nad bezpieczeństwem i higieną pracy podczas robót budowlanych;

- art.5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 k.p.k. przez naruszenie zasady *in dubio pro reo* i w efekcie przyjęcie, że oskarżony jako pracodawca nie dopełnił swoich obowiązków poprzez zaniedbania w procesie przygotowania, organizacji pracy i podczas nadzoru przy wykonywanych pracach kanalizacyjnych;

- art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 k.p.k. przez naruszenie zasady *in dubio pro reo* i w efekcie przyjęcie, że oskarżony swoim działaniem naraził pracowników J. I., I. P., J. C., J. K. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, bądź ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, w następstwie, czego doszło do niewłaściwego wykonywania prac przy wykopie i osunięcia ziemi i przysypania I. P., bez wyraźnego wskazania zarówno w zarzucie aktu oskarżenia, jak i sentencji wyroku, na czym konkretnie miały polegać rzekome zaniedbania w procesie przygotowania, organizacji pracy i podczas nadzoru przy wykonywanych pracach kanalizacyjnych,

2. błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę, polegające na:

- przyjęciu, że oskarżony jako pracodawca nie dopełnił swoich obowiązków poprzez zaniedbania w procesie przygotowania, organizacji pracy i podczas nadzoru przy wykonywanych pracach kanalizacyjnych, przez co naraził pracowników J. I., I. P., J. C. i J. K. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia bądź ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, w następstwie czego, doszło do niewłaściwego wykonywania prac przy wykopie i do osunięcia ziemi i przesypania I. P.;

- przyjęciu, że fakt zatrudnienia M. S., legitymującego się wykształceniem wyższym budowlanym, jako majstra budowlanego nie jest wystarczający, aby zapewnić prawidłowość i bezpieczeństwo wykonania robót budowlanych, oraz że stoi w sprzeczności z przepisami prawa budowlanego i bhp;

- przyjęciu, że oskarżony nie zapewnił prawidłowej organizacji pracy ani bezpiecznych i higienicznych warunków pracy;

- przyjęciu, że prace budowlane w H. należały do prac szczególnie niebezpiecznych i ustaleniu na tej podstawie, iż wymagały one bezpośredniego, stałego nadzoru kierownika budowy;

- przyjęciu, iż oskarżony zatrudnił kierownika budowy K. N. jedynie dla pozornego wypełnienia wymagań ustawowych, podczas gdy N. faktycznie realizował obowiązki kierownika budowy;
- przyjęciu, iż pracownicy nie zostali prawidłowo przeszkoleni stanowiskowo, podczas gdy z zalegających w aktach dokumentów wynika, że przed rozpoczęciem pracy odbyli oni instruktaż ogólny i stanowiskowy;
- przyjęciu, że zapoznanie z oceną ryzyka przez osobę, która nie została wskazana w BIOZ stanowi niedopełnienie obowiązku w zakresie odpowiedzialności za bezpieczeństwo i higienę pracy, która naraża pracowników na niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Apelacje te rozpoznał Sąd Okręgowy w P. w dniu 5 lipca 2016 r., sygn. akt II Ka [...], który wydanym w tym dniu wyrokiem utrzymał w mocy zaskarżony nimi wyrok.

Kasację od tego wyroku Sądu Okręgowego, w zakresie dotyczącym skazanego S. W., na jego korzyść, wniósł Minister Sprawiedliwości -Prokurator Generalny, który temu orzeczeniu zarzucił:

rażące i mające istotny wpływ na treść wyroku naruszenie przepisów prawa procesowego, a mianowicie art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., polegające na zaniechaniu dokonania przez Sąd Okręgowy w P. prawidłowej, spełniającej wymogi określone w art. 7 k.p.k., oraz wszechstronnej kontroli odwoławczej, poprzez nie odniesienie się w jakimkolwiek zakresie do części zarzutów zawartych w apelacjach obrońców S. W., jak i nienależyte rozważenie i ustosunkowanie się do pozostałych zarzutów wniesionych środków odwoławczych i wspierającej je argumentacji, w następstwie czego doszło do utrzymania w mocy niezasadnego, bo wydanego z naruszeniem art. 7 k.p.k. wyroku Sądu I instancji opartego na dowolnej, sprzecznej z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego ocenie materiału dowodowego, w wyniku zaakceptowania przez Sąd odwoławczy toku rozumowania Sądu meriti nieuwzględniającego logicznych wniosków płynących z wyjaśnień S. W., K. N. i M. S., zeznań świadków J. I., J. C., J. K., S. R., A. Z., P. F., J. R., M. O., opinii biegłego P. S., protokołu oględzin miejsca wypadku, opinii z Instytutu Techniki Budowlanej, dziennika szkolenia stanowiskowego z dnia 21 września 2009 r., oświadczenia o odbyciu instruktażu stanowiskowego pracowników, zapoznania się z przepisami i

zasadami BHP dotyczącymi pracy na swoim stanowisku i zapoznania się pracowników z oceną ryzyka, a także błędnego uznania za wiarygodną opinii biegłego J. C., w wyniku czego Sąd doszedł do ustalenia, że S. W. nie dopełnił ciążących na nim obowiązków oraz, że pomiędzy naruszonymi obowiązkami a zdarzeniem z dnia 9 października 2009 r. istniał związek przyczynowy, co dało podstawę do uznania, iż jest on winny popełnienia zarzucanego mu czynu, podczas gdy prawidłowa ocena zebranych w niniejszej sprawie dowodów prowadzi do wniosku, że skazany S. W. nie naruszył jako pracodawca nałożonych na niego obowiązków

i wniósł o uchylenie wyroku w zaskarżonej części oraz przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w P. do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Pisemną odpowiedź na kasację wniósł pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego w której wniósł o oddalenie tej kasacji jako bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja jest zasadna o ile zarzuca Sądowi Okręgowemu dokonanie kontroli instancyjnej wyroku Sądu Rejonowego, w związku z wniesionymi przez obrońców S. W. apelacjami, w sposób rażąco naruszający przepisy art. 433 § 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k. Charakter tego uchybienia i jego zakres powodują, że obecnie nie można w sposób uprawniony przyjąć, iż to rażące naruszenie wspomnianych regulacji nie mogło mieć istotnego wpływu na treść zaskarżonego wyroku. Tym samym zaistniały podstawy – stosownie do brzmienia art. 523 § 1 k.p.k. – do stwierdzenia zasadności (tak odczytanego) zarzutu kasacji. Równocześnie z całą mocą należy podkreślić, że obecnie brak jest jednak podstaw do podzielenia prezentowanego, czy tylko sugerowanego – bardziej, lub mniej stanowczo (też w zarzucie kasacji) - przekonania o tym, że istnieją - już teraz - jednoznaczne podstawy do uznania, iż dokonana przez orzekające w sprawie Sądy ocena zgromadzonych w niej dowodów jest na tyle oczywiście niesłuszna, by można było kategorycznie przyjąć, iż wyroki Sądów obydwu instancji są niezasadne i to w stopniu oczywistym.

W stwierdzonych w sprawie okolicznościach dotyczących sposobu przeprowadzenia przez Sąd Okręgowy kontroli instancyjnej jest to ocena - co najmniej - przedwczesna, o ile w ogóle, nie bezzasadna. Dopiero bowiem rzetelne

wykonanie przez ten Sąd obowiązków w zakresie dokonania prawidłowej (a więc w sposób wymagany karną ustawą procesową) kontroli apelacyjnej orzeczenia Sądu *meriti* pozwoli czynić w tym względzie kategoryczne i jednoznacznie poprawne konkluzje.

Nierzetelności przeprowadzonej przez Sąd Okręgowy kontroli instancyjnej wyroku Sądu Rejonowego w związku z wniesionymi od tego orzeczenia przez obrońców S. W. apelacjami dowodzi już samo zestawienie zarzutów tych apelacji i argumentów przywołanych w obydwu skargach na ich uzasadnienie, z treścią tych fragmentów uzasadnienia zaskarżonego kasacją wyroku, które do tych poszczególnych zarzutów obydwu apelacji się odnoszą. Świadczy ono o tym, że ma rację Prokurator o ile twierdzi, że Sąd Odwoławczy pewnych zarzutów apelacji w ogóle nie rozpoznał, inne zaś ocenił w sposób tak dalece pobieżny i ogólnikowy, z punktu widzenia okoliczności przywoływanych w apelacjach na ich wsparcie, iż nie sposób jest obecnie przyjąć, by – tak czyniąc - Sąd ten rzeczywiście przeprowadził wymaganą – w przywołanych w podstawie prawnej zarzutu kasacji przepisach – rzetelną (a więc, pełną i kompletną) kontrolę instancyjną. Uchybienie to jest tym bardziej rażące w sytuacji w której niniejsza sprawa, nie należała, i nie należy, do spraw prostych i oczywistych, tak pod względem prawnym, jak i faktycznym. Świadczy o tym nie tylko czas trwania w niej postępowania, jednoznacznie wzajemne sprzeczne opinie biegłych i wyroki na ich podstawie wydawane, które w toku postępowania zapadały odnośnie odpowiedzialności za przedmiotowe zdarzenie poszczególnych, postawionych w stan oskarżenia – osób (zresztą nawet nie w tym samym czasie), ale także podejmowane przez oskarżyciela publicznego w fazie prowadzonych postępowań przygotowawczych (w sprawie M. S. i niniejszej) decyzje co do personalnego określenia kręgu podejrzanych (oskarżonych) - którym można i należy przypisać prawno - karną odpowiedzialność za przedmiotowe zdarzenie.

Równocześnie nie ulega wątpliwości, że obowiązkiem Sądu odwoławczego jest zarówno rozważenie wszystkich zarzutów zawartych w środku odwoławczym i uczynienie tego w sposób rzetelny (art. 433 § 2 k.p.k.), ale także podanie w uzasadnieniu wyroku zapadłego w wyniku przeprowadzonej kontroli instancyjnej czym się kierował wydając to orzeczenie i dlaczego zarzuty apelacji uznał

za zasadne, bądź bezzasadne (art. 457 § 3 k.p.k.). Obydwa te przywołane przepisy są ze sobą powiązane, w tym sensie, iż nieprawidłowe sporządzenie uzasadnienia orzeczenia przez sąd odwoławczy z reguły dowodzi, że sąd ten nie rozpoznał wniesionego środka odwoławczego w sposób należyty. Zasadnie Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 czerwca 2009 r. (IV KK 28/09, OSNKW 2009, z.11, poz.97) zauważył, iż "właściwe zrealizowanie obowiązków określonych w art. 457 § 3 k.p.k. świadczy o zachowaniu standardu rzetelnego procesu odwoławczego. Wynikający z treści art. 6 ust. 1 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności standard rzetelnego procesu obejmuje także postępowanie odwoławcze, a jednym z jego wyznaczników jest wyraźne wskazanie w uzasadnieniu wyroku podstawy rozstrzygnięcia, a więc także odniesienie się do argumentacji stron, które jej gwarantuje możliwość stwierdzenia rzeczywistego skorzystania z prawa do apelacji". Zgodnie z konsekwentnie prezentowanym przez Sąd Najwyższy przekonaniem, rzetelne wypełnienie dyspozycji przepisu art. 457 § 3 k.p.k. w zakresie ustosunkowania się do zarzutów apelacji, to nie ogólnikowe czy lakoniczne ich omówienie, ale dogłębna i dokładna ich analiza, uwzględniająca wszystkie – mające znaczenie dla oceny stawianych zarzutów odwoławczych – okoliczności ujawnione w toku postępowania.

Sąd Okręgowy w P. dokonując kontroli instancyjnej wyroku Sądu *meriti*, w związku z wniesionymi od niego przez obrońców S. W. apelacjami, tym wszystkim obowiązkom nie sprostął i to w sposób na tyle oczywisty, iż konieczne się stało powtórzenie tej kontroli odwoławczej.

Przekonanie o tym jest następstwem uwzględnienia następujących okoliczności.

1. Sąd Rejonowy ustalenie sprawstwa S. W. zarzucanego mu przestępstwa oparł na tym, że: odpowiadał jako pracodawca za stan bezpieczeństwa i higieny pracy oraz był obowiązany do ochrony zdrowia i życia pracowników, miał obowiązek tak zorganizować pracę, aby zapewnić im warunki bezpieczne i higieniczne oraz dopilnować przestrzegania przepisów bhp (art. 207 § 1, 2 i 3 k.p.), jego obowiązkiem była ocena ryzyka zawodowego i informowanie o tym pracowników (art. 226 k.p.), miał obowiązek nie dopuścić pracownika do pracy bez wymaganego przeszkolenia i znajomości przepisów z zakresu bhp (art. 237 § 1

k.p.). Nadto zgodnie z § 39 ust 1 pkt 1 i pkt 2 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy (tj. – Dz. U. 2013 poz. 1650 ze zm.- dalej zwanym rozporządzeniem w sprawie ogólnych przepisów bhp) miał obowiązek zapewnić organizację pracy i stanowisk tak, by zabezpieczyć pracowników przed zagrożeniem wypadkowym, zapewnić instruktaż pracowników, imienny podział pracy, kolejność zadań, wymagania bhp przy poszczególnych czynnościach. Zgodnie z § 81 tego rozporządzenia jego obowiązkiem było też określenie szczególnych wymagań bhp przy wykonywaniu prac szczególnie niebezpiecznych, a za takie powinny być uznane „roboty budowlane w wykopach” i zapewnienie należytego nadzoru nad tymi pracami. Oskarżony nie określił wymagań bhp przy wykonywaniu tych prac szczególnie niebezpiecznych, nie nadzorował, czy pracownicy zostali przeszkoleni stanowiskowo przez kierownika budowy i czy znają zagrożenia (k. 2914). Obrońcy S. W. w apelacjach zakwestionowali tą ocenę wywodząc, że jako pracodawca prawidłowo zorganizował proces pracy, zapewnił należyty nadzór nad tymi pracami, zadbał by pracownicy zostali zapoznani z oceną ryzyka i odbyli konieczne szkolenia, a także, iż na oskarżonym nie ciążył obowiązek wpisania do wykazu prac szczególnie niebezpiecznych w „S.” sp. z o. o. prac kanalizacyjnych prowadzonych w H. i dalsze obowiązki – z tego tytułu - wskazane w rozporządzeniu w sprawie ogólnych warunków bhp, bowiem specyfika tych wykonywanych prac, ich rodzaj, prostota, umiejscowienie, szkolenia, przygotowanie sprzętu nie pozwalały je uznać za szczególnie niebezpieczne, bo były to proste prace budowlane.

Sąd Okręgowy w P. tych zarzutów apelacji, które odnosiły się do tych ostatnich zagadnień – pomimo ich pierwszorzędnego znaczenia dla oceny zasadności zaskarżonego nimi wyroku - rzetelnie nie rozpoznał. Już to samo zaniechanie było – w istocie – wystarczające do uznania zasadności kasacji. Poza sporem bowiem jest, że zasadnicze znaczenie dla przyjęcia odpowiedzialności oskarżonego za zarzucany mu czyn ma poprawne (a więc uwzględniające tak wszelkie ujawnione w toku postępowania, związane z tym, okoliczności, jak i obowiązujący w tym względzie stan prawny) ustalenie, czy wykonywane w H.

prace miały charakter szczególnie niebezpieczny, czy też trafnie zostały uznane przez S. W. za niemające takiego charakteru. Tymczasem Sąd II instancji w wymagany sposób nie odniósł się do omawianych zarzutów apelacji i nie wyjaśnił dlaczego wykonywane roboty miały – w jego ocenie – inny charakter aniżeli ten, który przyjął oskarżony. Co więcej, w rozważaniach na s. 12 – 15 uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego poświęconym apelacjom wniesionym na korzyść S. W. brak jest w ogóle odniesienia się do tej kluczowej kwestii i tym samym rozważenia zasadności tych zarzutów. Sąd II instancji, ale tylko przy rozważaniu apelacji wniesionej na korzyść K. N., i w kontekście obowiązków ciążących na nim – jako kierownikowi budowy, wyraził swoje przekonanie o trafności tego rozstrzygnięcia Sądu *meriti*, niemniej jednak uczynił to bez jakiegokolwiek próby wykazania bezzasadności - podważających jego słuszność – zarzutów podnoszonych przez obrońców S. W., ograniczając się przy tym – w istocie - do tyleż ogólnikowej, co pobieżnej konkluzji (por. zapisy na s. 16 uzasadnienia wyroku).

Możliwość istotnego wpływu tego uchybienia na treść zaskarżonego kasacją wyroku jest oczywista, tak jak i rażący jego charakter. Uznanie bowiem owych robót wykonywanych przy budowie kanalizacji w H. za szczególnie niebezpieczne byłoby równoznaczne z koniecznością zrealizowania przez oskarżonego, jako pracodawcy, obowiązku zapewnienia bezpośredniego nadzoru nad wykonywaniem tych prac i to przez osobę posiadającą uprawnienia kierownika budowy (§ 81 rozporządzenia w sprawie ogólnych przepisów bhp). Jest to tym bardziej ważne w sytuacji w której – jak to Sądy przyjęły – M. S. takich uprawnień kierownika budowy nie posiadał, miał je jedynie K. N., ale ten był zatrudniony na umowę zlecenia oraz praktycznie nie przebywał na terenie budowy, i ani on, ani S. W. nie wyznaczyli żadnej osoby posiadającej uprawnienia budowlane do zastępowania kierownika budowy – tj. zastępcy kierownika budowy lub kierownika poszczególnych robót. Nie ulega równocześnie wątpliwości, iż § 80 owego rozporządzenia w sprawie ogólnych przepisów bhp za prace szczególnie niebezpieczne uznaje prace, o których mowa w jego rozdziale 6, oraz prace określone jako szczególnie niebezpieczne w innych przepisach dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy lub w instrukcjach eksploatacji urządzeń i instalacji, a także inne prace o zwiększonym zagrożeniu lub wykonywane w utrudnionych warunkach, uznane przez pracodawcę jako

szczególnie niebezpieczne. W kontekście tej regulacji należało zatem rozpocząć i przeprowadzić – w toku kontroli instancyjnej - rozważania o tym, czy roboty budowlane podczas których doszło do zasypania pokrzywdzonego i jego śmierci, miały charakter takich prac. Pozytywne ustalenie w tym zakresie Sądu Rejonowego powinno zostać poddane wnikliwej ocenie przez Sąd II instancji, skoro zostało podważone w apelacjach obrońców przywołaniem konkretnych okoliczności. Stąd też ta ocena Sądu Okręgowego chcąc być rzetelną musi rozważyć:

- to, że w tym zakresie odmienne (i to w wymiarze kategoriycznym) wnioski wynikają z opinii biegłego C. i biegłego S. Ten pierwszy przedmiotowe prace uznał za szczególnie niebezpieczne, jako prace „poniżej gruntu i pod ziemią”, wyliczając je obok innych prac, które zostały za takie uznane w nadmienionym rozporządzeniu z 1997 r., pomimo, iż w tym akcie prawnym brak jest takiego określenia tego rodzaju prac. Podczas gdy biegły S. (k. 2718) stwierdził, że wykonywane prace były wyjątkowo proste i do kategorii szczególnie niebezpiecznych nie należały. Biegły C. uzasadniając swoje stanowisko tłumaczył, iż statystyki GUS w zakresie wypadków przy pracy i analizy Państwowej Inspekcji Pracy wskazują, że prace poniżej gruntu stanowią źródło wielu wypadków (k. 2773) i dlatego pracownicy wykonujący te prace powinny wykonywać badania, jak pracownicy wykonujący prace na wysokościach. To stanowisko biegły wsparł treścią przepisów rozporządzenia z dnia 6 lutego 2003 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy podczas wykonywania robót budowlanych (Dz. U. 2003, Nr 47, poz. 401), którego rozdział 10 stanowi o tym, jak bezpiecznie wykonywać roboty ziemne. Istnieje zatem oczywista potrzeba rozważenia tego, czy sam fakt istnienia wspomnianych regulacji przesądza o szczególnie niebezpiecznym charakterze każdych robót ziemnych. Ta potrzeba przeprowadzenia w tym zakresie dokładnych rozważań jest tym większa, iż drugi biegły S. swoje stanowisko o braku charakteru szczególnie niebezpiecznych przedmiotowych prac upatruje wyłącznie w ich „prostocie” oraz w tym, że nie znajdują się one w katalogu robót wskazanych w rozdziale 6 rozporządzenia w sprawie ogólnych przepisów bhp, ani nie zostały określone przez „S.” sp. z o. o., jako szczególnie niebezpieczne (k. 973 - 974). Powołując się na to stanowisko biegłego S. obrońcy S. W. nie dostrzegają już jednak tego, iż samo niewpisanie

przez S. owych prac do wykazu prac szczególnie niebezpiecznych nie musi jeszcze dowodzić tego, że one takimi nie były. Rzecz bowiem w tym, czy oskarżony jako pracodawca powinien był dopilnować tego, by jednak tak charakter tych prac, jako szczególnie niebezpiecznych, został określony i spowodować by je uwzględniono w wykazie takich prac i – w konsekwencji – podjąć wszystkie wymagane w związku z tym (przez przywołane rozporządzenie) decyzje co do zapewnienia pracownikom wykonującym te prace bezpośredniego nadzoru;

- to, że dla budowy sieci kanalizacyjnej w H. został opracowany przez kierownika budowy K. N. zgodnie z rozporządzeniem Ministra Infrastruktury z dnia 23 czerwca 2003 r. w sprawie informacji dotyczącej bezpieczeństwa i ochrony zdrowia oraz planu bezpieczeństwa i ochrony zdrowia – Plan Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia, który nie przewidywał prac szczególnie niebezpiecznych podczas tej inwestycji. Stwierdzał jednak, że podczas całego etapu prac może wystąpić zagrożenie przesypania ludzi ziemią w wykopie ziemnym (k. 184). Istnieje zatem potrzeba rozważenia znaczenia tej okoliczności dla oceny poprawności działań i zaniechań oskarżonego, co do określenia rodzaju przedmiotowych prac. Oczywista w sytuacji w której cytowany już § 80 rozporządzenia w sprawie ogólnych warunków bhp zalicza do „prac szczególnie niebezpiecznych” także „inne prace o zwiększonym zagrożeniu i wykonywane w utrudnionych warunkach uznane przez pracodawcę jako szczególnie niebezpieczne”. Należy zatem rozstrzygnąć, czy ta sygnalizowana w planie BIOZ możliwość zagrożenia przesypania ziemią była już wystarczającym asumptem do zakwalifikowania przez oskarżonego tych prac jako „szczególnie niebezpiecznych” w rozumieniu przywołanego przepisu rozporządzenia. W ramach tych rozważań należałoby się więc wprost odnieść się do zasadności wyrażonego przez Sąd Rejonowy na stronie 31 uzasadnienia przekonania, co do tego, iż skoro – zgodnie z tym opracowanym planem BIOZ – podczas tej inwestycji przesypanie ziemią było realne, to „nasuwa się automatycznie logiczny wniosek, że były to prace o zwiększonym zagrożeniu z § 80 rozporządzenia w sprawie ogólnych warunków bhp, a zatem należał je uznać za szczególnie niebezpieczne”. Obaj obrońcy S. W. to przekonanie Sądu podważali (k. 2961

oraz k. 2937 - 2938) wywodząc – poprzez przywołanie tam określonych argumentów – tegoż błędność. Zważywszy na wagę tych zaszłości dla dokonania oceny poprawności rozstrzygnięcia Sądu *meriti* Sąd Okręgowy powinien wnikliwie i jednoznacznie wszystkie te kwestie rozważyć. Podobnie jak i znaczenie faktu zalecenia (wprost) przez Państwową Inspekcję Pracy Oddział w R. w protokole powypadkowym ujęcia w wykazie prac szczególnie niebezpiecznych w S. prac związanych z robotami w wykopach (zeznania J. R. – k. 408; 1545v – 1546v). Znamienne i wymagające oceny – w omawianym kontekście – jest też i to, iż pomimo takich zaleceń Państwowej Inspekcji Pracy spółka S. nie zmieniła, owego zatwierdzonego przez oskarżonego w dniu 16 września 2008 r., opracowanego przez inspektora BHP, wykazu prac szczególnie niebezpiecznych (k. 499 - 500) stwierdzając komisyjnie w dniu 25 stycznia 2010 r., że skoro rozdział 6 rozporządzenia w sprawie ogólnych warunków bhp nie stanowi wprost, że prace w wykopach są szczególnie niebezpieczne, to nie ma potrzeby ich ujmowania w wykazie (k. 502) i nie odnosząc się – tym samym rzeczowo - ani do wspomnianych zaleceń Państwowej Inspekcji Pracy, ani do faktu zaistnienia – w niedalekiej wszak przeszłości – tragicznego w skutkach zdarzenia, będącego przedmiotem rozpoznania w niniejszej sprawie;

- to, że projekt budowlany tej inwestycji realizowanej przez S. kanalizacji w H., przygotowany przez firmę E. z B., przewidywał prowadzenie robót wykopem szerokoprzestrzennym, a więc takim, który dla bezpieczeństwa nie wymaga obudowy i umocnienia ścian wykopu. Równocześnie przywołany wyżej plan BIOZ opracowany w S. określał konkretne warunki składania urobku pochodzącej z wykopu ziemi w odległości nie mniejszej niż 1 m od krawędzi wykopu, jeżeli jego ściany są obudowane, i czynił tak chociaż wspomniany projekt budowlany w ogóle nie zakładał obudowy wykopu przewidując tylko wykop szerokoprzestrzenny i nie zawierał zapisu o obowiązku stosowania zabezpieczenia wykopu przed osunięciem, ani nie wskazywał osób za to odpowiedzialnych. Te rozbieżności powinny być także przedmiotem analizy, skoro mogą wykazywać to w jaki sposób w spółce oskarżonego były traktowane obowiązki w zakresie przestrzegania regulacji bhp i z jaką starannością wszelkie

związane z tym powinności traktowano. Nadto istotność potrzeby analizy tych zaszłości wynika i stąd, że Sąd I instancji przyjął, iż to „nieujęcie przez oskarżonego prac w wykopach w wykazie prac szczególnie niebezpiecznych, ani nieujęcie ich przez kierownika budowy w planie BIOZ (pomimo równoczesnego dostrzeżenia w nim „zagrożenia przesypania ludzi ziemią w wykopie ziemnym”) stwarzało pozory poprawności podejmowanych przez wnioskodawcę działań. W istocie to działanie oskarżonego było zamierzone i świadome, bo „zdawał sobie sprawę z niewypełniania swoich obowiązków w zakresie bhp”.

2. Analiza treści uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego pozwala także uznać, iż nie zostały przez ten Sąd rozważone w sposób należyty, tj. wymagany tak wagą zagadnienia, jak i zakresem oraz istotnością argumentów przywoływanych przez skarżących (autorów wniesionych na rzecz oskarżonego apelacji), zarzuty dotyczące (najogólniej) poprawności dokonanej przez Sąd *meriti* oceny opinii biegłych: C. i S. Te zarzuty były przez obrońców formułowane z różnych pozycji procesowych i przez to przyjmowały różną (przedstawioną powyżej) postać. Sposobu odniesienia się do wszystkich tych zarzutów przez Sąd Okręgowy nie można zaaprobować, jako że podniesiona przy tym argumentacja jest zbyt ogólnikowa i (w istocie) ogranicza się do skrótowego powtórzenia motywacji przedstawionej przez Sąd *meriti*, bez podjęcia próby jej rzeczywistej weryfikacji w oparciu o przedstawiane przy tym przez obrońców argumenty (por.s.12 i 13 uzasadnienia). Możliwość istotnego wpływu tego naruszenia reguł przeprowadzania kontroli instancyjnej na treść zaskarżonego wyroku jest oczywista w świetle znaczenia tych opinii dla sposobu rozstrzygnięcia sprawy. Skazanie wszak opiera się na wnioskach wynikających z opinii biegłego C., która diametralnie różni się od opinii biegłego S. Co znamienne, opinie te były w toku postępowań, poprzedzających to w którym w instancji odwoławczej wydano zaskarżony wyrok, także przeciwnie oceniane przez orzekające Sądy. Nadto Sąd Okręgowy aprobując krytyczną ocenę opinii biegłego S. dokonaną przez Sąd *meriti* powołał się na to, że: „biegły w zupełności pomija fakt, że pracownicy nie zostali przeszkoleni stanowiskowo ani zapoznani z oceną ryzyka przez osobę wskazaną w planie BIOZ. W ocenie biegłego spełniające wymogi były przeszkolenia stanowiskowe odbyte

przez pracowników w 2006 i 2009 r., chociaż nie były związane z budową podczas której doszło do wypadku” (s.13 uzasadnienia). Tymczasem z protokołu kontroli przeprowadzonej przez PIP wynika, że „szkolenie stanowiskowe dla kontrolowanej budowy przeprowadził 21 września 2009 r. – według planu BIOZ - majster budowy M. S.”. Potwierdza to także Dziennik szkolenia stanowiskowego przeprowadzonego w dniu 21 września 2009 r. z którego wynika, że w tym dniu M. S. rzeczywiście przeprowadził według planu BIOZ instruktaż stanowiskowy pracowników, m.in. pokrzywdzonego I. P. (k. 284). Nadto pokrzywdzony w dniu 1 września 2004 r. był przez J. R. szkolony wstępnie w dziedzinie bhp , który także przeprowadził z nim instruktaż stanowiskowy na stanowisku robotnika budowlanego i dopuścił do pracy na takim stanowisku (k. 321). Należałoby zatem rozważyć (skoro Sądy orzekające w obydwu instancjach wskazują na tą okoliczność jako istotną dla oceny obydwu opinii), czy z punktu widzenia odpowiedzialności oskarżonego za zarzucany czyn ma znaczenie (jeżeli tak, to jakie) fakt, iż wobec pokrzywdzonego I. P. wprawdzie został przeprowadzony instruktaż stanowiskowy, ale nie przez kierownika budowy K. N. (jak to on sam w planie BIOZ założył), ale przez majstra budowy M. S.

3. Sąd Okręgowy nie odniósł się także – i to w żadnym zakresie - do kolejnego, niewątpliwie ważnego, zarzutu. Mianowicie zawartego w apelacji adw. J. zarzutu naruszenia art. 2 § 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. oraz art. 22 Prawa budowlanego w zw. z § 5 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 6 lutego 2003 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy podczas wykonywania robót budowlanych (Dz.U. Nr 47, poz. 401) poprzez przyjęcie, że nadzór na terenie budowy nie może być sprawowany alternatywnie przez kierownika lub majstra budowlanego. W uzasadnieniu tego zarzutu tymczasem obrońca podniósł, że zgodnie z § 5 tego rozporządzenia bezpośredni nadzór nad bezpieczeństwem i higieną pracy na stanowiskach pracy sprawują odpowiednio kierownik robót oraz mistrz budowlany, stosownie do zakresu obowiązków. W związku z tym – w ocenie obrońcy – dopuszczalne było powierzenie obowiązku sprawowania bezpośredniego nadzoru – w zakresie bhp – nad pracownikami wykonującymi roboty budowlane pracownikowi nieposiadającemu uprawnień budowlanych, o ile nad prowadzonymi pracami budowlanymi został zapewniony jednocześnie nadzór przez osobę uprawnioną do wykonywania funkcji technicznych w budownictwie. Istotne jest przy

tym, aby taka osoba posiadała kwalifikacje i umiejętności stosownie do zakresu powierzonych jej obowiązków oraz wymagane przeszkolenie w zakresie bhp. W konsekwencji należy więc uznać, że oskarżony zatrudniając K. N. i M. S., tj. osoby posiadające kwalifikacje do nadzorowania pracowników w czasie robót budowlanych, dopełnił swoich obowiązków jako pracodawca, który (tylko) organizuje pracę, bowiem stanowisko pracy organizuje (już) osoba kierująca pracownikami (art. 212 k.p.).

Sąd Okręgowy w ogóle do tego zarzutu i tych argumentów nie odniósł się, chociaż równocześnie w pełni zaaprobował stanowisko Sądu *meriti*, zgodnie z którymi S. W. nie dopełnił swoich obowiązków w zakresie prawidłowego nadzoru nad pracownikami wykonującymi prace budowlane. Podzielił też przekonanie Sądu *meriti* o tym, iż M. S. nie spełniał wymogów ustawy prawo budowlane do pełnienia samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie jako: kierownik budowy, kierownik robót, mistrz budowlany, bo nie posiadał uprawnień budowlanych do pełnienia samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie. Z tego też powodu nie mógł sprawować bezpośredniego nadzoru nad bezpieczeństwem i higieną pracy na stanowiskach pracy podczas wykonywania robót budowlanych.

Stanowisko to może budzić wątpliwości co do swojej trafności w sytuacji zaniechania, zarówno przez Sąd *meriti*, jak i Sąd odwoławczy, szczegółowego odniesienia się do tych regulacji prawnych i argumentów, na które powołuje się Autor kasacji na jej stronach od 15 do 19. W tych warunkach ów brak kontroli instancyjnej jest niewątpliwie rażący i mógł mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia. Nadmienić tylko przy tym dodatkowo należy, że w art.14 ust. 1 pkt 4 lit. 6 ustawy -Prawo budowlane mowa jest jedynie o tym, że w ograniczonym zakresie uprawnienie do kierowania robotami budowlanymi posiada osoba posiadająca tytuł mistrza. W tym samym przepisie (lit. a) jest mowa o tym, że te same uprawnienia posiadają osoby, które ukończyły studia na odpowiednim dla danej specjalności kierunku lub pokrewnym. M. S. posiadał wykształcenie wyższe budowlane, był mgr inż. budownictwa. W tym zakresie, chociaż M. S., nie posiadał tytułu mistrza, to spełniał nawet wyższe wymogi. Dyplom mistrza traktowany jest bowiem w rozporządzeniu Ministra Infrastruktury i Rozwoju z dnia 11 września 2014 r. w sprawie samodzielnych funkcji technicznych

w budownictwie (Dz.U. 2014 poz.1278 ze zm.) jako równoważny z dyplomem potwierdzającym kwalifikacje zawodowe w zawodzie nauczonym na poziomie technika. Ukończenie studiów wyższych budowlanych wykracza nawet poza te wymogi. Jednakże uzyskanie uprawnień budowlanych w określonych specjalnościach, stosownie do art. 14 ust. 3, wymaga spełnienia łącznie dwóch przesłanek, tj. uzyskania wyższego wykształcenia oraz odbycia praktyki. Uprawnienia budowlane zarówno do projektowania, jak i kierowania robotami budowlanymi, we wszystkich specjalnościach, mogą być udzielone bez ograniczeń oraz w ograniczonym zakresie.

Uzyskanie uprawnień budowlanych, poza odpowiednim wykształceniem, wymaga więc odbycia praktyki.

Praktyka zawodowa, jak wynika z art. 14 ust. 4 polega na wykonywaniu pracy w trakcie której osoba ubiegająca się uprawnienia budowlane do kierowania robotami budowlanymi pełni funkcję techniczną na budowie (por. A. Despot – Mładanowicz, komentarz aktualizowany do art. 14 Prawa budowlanego, System Informacji Prawnej LEX, teza 2 i 3). Niemniej jednak doceniając wagę tych normatywnych zaszłości zauważyć też należy, iż niezależnie od nich, znaczenie okoliczności dotyczących posiadanych przez M. S. rzeczywiście uprawnień odnośnie możliwości sprawowania nadzoru nad pracownikami, dla czynienia rozstrzygnięć co do odpowiedzialności S. W. w zakresie zarzucanego mu czynu, trzeba rozważać także w kontekście ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd *meriti* odnośnie zakresu rzeczywistych obowiązków M. S., jak i K. N. oraz możliwości ich przez nich faktycznego realizowania i świadomości tego faktu oskarżonego Wojtasa. Sąd *meriti* ustalił, że „M. S. – majster budowlany – miał szeroki zakres obowiązków – od osobistego zaopatrywania w materiały budowlane w miejscowości odległej o kilkadziesiąt kilometrów od miejsca pracy, przez dbanie o naprawy zepsutego sprzętu, dokonywanie odbiorów w gazowni, ustalenia z zakładem energetycznym, telekomunikacyjnym, zarządem dróg, ustalenia z właścicielami działek, urzędem gminy, projektantem, aż po nadzór nad czterema oddalonymi od siebie, o od kilkaset metrów do półtora kilometra, brygadami jednocześnie – dwunastu osób. Odpowiedzialny był także za podnoszenie kwalifikacji podległych pracowników, zorganizowaniem ich pracy i jej prowadzenie

w sposób zabezpieczający przed wypadkami, nadzór nad mieniem firmy i oddanymi do pracy środkami. Taki zakres obowiązków powodował, że w rzeczywistości nie mógł podołać im wszystkim” (s. 4 - 5 uzasadnienia). Te ustalenia Sądu Rejonowego nie były kwestionowane i wyrok uniewinniający tego Sądu - w zakresie M. S. - nie został zaskarżony. Odnośnie K. N. Sąd ten ustalił, że w istocie nie realizował on zadań zapobiegających zagrożeniom bezpieczeństwa i ochrony zdrowia podczas robót budowlanych i praktycznie ich nie nadzorował (był tylko zatrudniony na zlecenie i równocześnie był zatrudniony w ramach umowy o pracę w firmie E. w P.), a ci pracownicy sami uzgadniali podział obowiązków w trakcie robót i sposób ich wykonania. Nadto Sąd Rejonowy wskazał, że ” taka organizacja pracy była akceptowana przez oskarżonego S. W., godził się na to, że zatrudniony na umowę zlecenia kierownik budowy, pracujący w tym czasie w innej firmie, funkcjonuje jedynie formalnie, nie pełniąc realnego nadzoru, ani nad robotami budowlanymi, ani nad bhp podczas robót” (s. 6 uzasadnienia).

Dopiero rozważenie tych wszystkich zaszłości – faktycznych i prawnych – pozwoli Sądowi odwoławczemu rzetelnie odnieść się do przywołanego na wstępie (tej części rozważań) zarzutu obrońcy S. W. i jego znaczenia dla oceny trafności orzeczenia Sądu *meriti* do którego ten zarzut się odnosi.

4. Sąd Okręgowy nie rozpoznał także szeregu innych zarzutów zawartych w apelacjach obrońców S. W., wiele innych nie rozpoznał w sposób rzetelny. Wszystkie one zostały opisane w uzasadnieniu kasacji. Omawianie ich – w tym miejscu – nie jest celowe, skoro te (dotychczas) stwierdzone i szczegółowo wskazane uchybienia, których dopuścił się Sąd Okręgowy przy wydaniu zaskarżonego wyroku, były wystarczające do uznania zasadności tej kasacji. Stąd też – stosownie do treści art. 436 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k. – należało tylko do nich ograniczyć rozpoznanie tej kasacji, jako, że rozpatrzenie jej zarzutu w zakresie odnoszącym się do pozostałych kwestii (także tych zawartych w tych pozostałych zarzutach apelacji, w ogóle nie rozważonych, bądź też rozpoznanych w sposób pozbawiony znamion rzetelności) jest – w tej sytuacji – niekiedy przedwczesne, a niekiedy bezprzedmiotowe.

Wszystkie te okoliczności doprowadziły do uznania zasadności kasacji Ministra Sprawiedliwości-Prokuratora Generalnego i konieczności uchylenia

zaskarżonego nią wyroku oraz przekazania sprawy S. W. do Sądu Okręgowego w P. do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym – nie przesądzając tym samym w żaden sposób kierunku rozstrzygnięcia sprawy.

W jego toku Sąd ten rzetelnie, a więc wnikliwie i z uwzględnieniem wszystkich okoliczności, istotnych dla rozważenia wszystkich zarzutów podniesionych w apelacjach obrońców oskarżonego, dokona kontroli instancyjnej wyroku Sądu Rejonowego, mając na względzie także powyżej przedstawione wnioski i spostrzeżenia, jak również pełną argumentację uzasadnienia uwzględnionej kasacji.

Z tych wszystkich względów orzeczono jak wyżej.